Od kerygmatu do dogmatu

Tradycja, Objawienie i język wiary



Joseph Ratzinger

5 listopada 2026
ks. Giacomo Calore

Jedna wiara, coraz głębsze rozumienie

Kościół najpierw głosi Chrystusa, a następnie coraz dokładniej wyjaśnia, w kogo wierzy. Dogmat wyrasta z tego głoszenia i pomaga zachować jego sens.

Wiara odnosi się do rzeczywistości

Chrześcijaństwo opiera się na przekonaniu, że Bóg rzeczywiście działał w historii, a Jezus rzeczywiście żył, umarł i zmartwychwstał. **Kerygmat** jest głoszeniem tego wydarzenia i jego zbawczego znaczenia. Jego początkiem jest świadectwo o Chrystusie.

Apostołowie przekazali to świadectwo Kościołowi. Czynili to ustnie, przez przykład życia i ustanowione praktyki, a także pisemnie, pod natchnieniem Ducha Świętego. Ich następcy otrzymali zadanie zachowania i dalszego przekazywania Ewangelii.

Wydarzenie Chrystusa → apostolskie świadectwo → życie i wiara Kościoła → coraz dokładniejsze wyrażanie tej wiary.
Te działania są ze sobą powiązane. Głoszenie Chrystusa trwa również wtedy, gdy powstają księgi Pisma Świętego i formuły dogmatyczne.

Pojęcia takie jak „osoba”, „natura” czy „współistotny” pomagają dokładniej wyrazić, kim jest Chrystus. Mogą wiernie przekazywać wiarę apostolską, chociaż w Biblii nie występują w takiej samej roli jak w późniejszych definicjach soborowych.

Przekaz, który trwa w życiu Kościoła

Greckie *paradosis* i łacińskie *tradere* wskazują na przekazywanie. W teologii chodzi o wiarę pochodzącą od apostołów. **Tradycja obejmuje zarówno to, co jest przekazywane, jak i samo przekazywanie.** Żyje więc nie tylko w dawnych wypowiedziach, ale także w wierze kolejnych pokoleń.

Doktryna, życie i kult

Kościół przekazuje to, czym jest i w co wierzy, na trzy ściśle związane ze sobą sposoby.

Doktryna to nauczanie: wyznania wiary, wypowiedzi soborów i objaśnianie prawd wiary.

Życie wspólnoty przekazuje wiarę przez świadectwo, świętość i codzienne postępowanie.

Kult obejmuje modlitwę, liturgię i sakramenty. W nich wiara jest wyznawana i przeżywana.

W Tradycji dokonuje się także rozpoznanie **kanonu biblijnego**, czyli zbioru ksiąg przyjmowanych jako Pismo Święte. Kościół rozpoznaje księgi natchnione i przekazuje je kolejnym pokoleniom. Nie nadaje im przez to natchnienia.

Tradycję przekazuje wspólnota

Podmiotem Tradycji, czyli wspólnotą, która ją przekazuje, jest Kościół. Joseph Ratzinger podkreśla, że pamięć wiary nie zależy od życia jednego człowieka. Wspólnota trwa przez pokolenia i przekazuje doświadczenie, które ją ukształtowało. Dzisiejszy wierzący otrzymuje wiarę od tych, którzy byli przed nim.

Dlatego rozłam w Kościele dotyka czegoś więcej niż organizacji. Oddzielone wspólnoty rozwijają własne sposoby nauczania, modlitwy i życia. Przywracanie jedności obejmuje więc całe życie wiary.

Tradycja jest żywa

Rozumienie wiary wzrasta przez rozważanie, doświadczenie życia duchowego i nauczanie pasterzy. Ten rozwój nie zatrzymał się w jednym stuleciu ani przed jednym soborem. Mogą zmieniać się formy wyrazu i praktyki. Sam fakt, że jakiś zwyczaj jest dawny, nie czyni go jeszcze niezmienną prawdą Objawienia.

Rozwój Tradycji polega na głębszym rozumieniu otrzymanej wiary. Dogmaty są ważnymi punktami tego rozwoju: dokładniej wyrażają wyznanie wiary i pomagają przekazywać je dalej.

Pismo Święte i Tradycja mają wspólne źródło

Źródłem jest Bóg, który się objawia. Pismo Święte i Tradycja przekazują to samo Objawienie i pozostają ze sobą ściśle związane.

Dyskusja o Soborze Trydenckim

We wcześniejszym projekcie dokumentu Soboru Trydenckiego znajdowało się sformułowanie *partim… partim…*, czyli „częściowo… częściowo…”. Mogło ono sugerować, że część prawd wiary zawiera się w Piśmie, a część w niepisanej Tradycji. W ostatecznym tekście znalazło się „i”: przekaz w księgach spisanych **i** w tradycjach niepisanych.

Josef Rupert Geiselmann wiązał tę zmianę z tezą o **materialnej wystarczalności Pisma**. Oznacza ona, że cała treść wiary jest w Piśmie obecna, choć nie zawsze wyrażona wprost. Nie oznacza jednak, że sam tekst, bez kościelnego przekazu i interpretacji, rozstrzyga wszystkie spory.

Ratzinger zwracał uwagę, że najpierw trzeba wyjaśnić, czym jest Objawienie. Dopiero wtedy można zrozumieć związek Pisma i Tradycji. Nie wystarczy potraktować ich jak dwóch zbiorów informacji i podzielić między nie prawdy wiary.

Objawienie jest większe niż zapis

Objawienie to Boże udzielanie się człowiekowi, którego pełnią jest Chrystus. Pismo Święte jest jego natchnionym, pisemnym świadectwem. Świadectwo przekazuje wydarzenie, ale nie jest z nim tożsame. Zapis o osobie nie wyczerpuje rzeczywistości tej osoby ani spotkania z nią.

Objawienie: Bóg daje się poznać i udziela się człowiekowi. Stąd bierze początek przekazywana wiara.

Pismo Święte: słowo Boże utrwalone na piśmie pod natchnieniem Ducha Świętego.

Tradycja: żywe przekazywanie apostolskiego świadectwa w Kościele. Obejmuje także przyjęcie i rozumienie Pisma.

Więzi Pisma i Tradycji nie da się więc wyjaśnić samym podziałem: „to jest w Biblii, a tamto poza Biblią”. Przez obie formy przekazu Kościół przyjmuje i zachowuje tę samą Ewangelię.

Brak późniejszego terminu dogmatycznego w Biblii sam nie rozstrzyga o jego zgodności z wiarą. Trzeba sprawdzić, czy termin wiernie wyraża rzeczywistość poświadczoną przez apostołów.

Przyjęcie Objawienia i granice poznania

Ratzinger podkreśla, że Objawienia nie można posiadać tak jak książki. Można znać tekst Biblii, analizować jego język i historię, a mimo to nie przyjąć go jako słowa Boga skierowanego do siebie. **Wiara jest odpowiedzią, w której człowiek przyjmuje Boże udzielanie się.**

Boże działanie nie zaczyna istnieć dopiero wtedy, gdy ktoś uwierzy. Wiara nie tworzy Chrystusa ani wydarzeń Jego życia. Dzięki wierze człowiek osobiście przyjmuje Objawienie i uczestniczy w jego rzeczywistości.

Badanie historyczne a wyznanie wiary

Rzeczywiste wydarzenie i możliwość jego potwierdzenia określoną metodą to dwie różne sprawy. Historyk bada pochodzenie i wiarygodność świadectw. Archeologia dostarcza danych o osobach i realiach epoki. Są to ważne drogi poznania, lecz same nie wyczerpują pytania o Boga działającego w Chrystusie.

Jeżeli jakaś metoda nie potrafi potwierdzić zdarzenia, nie wynika z tego automatycznie, że zdarzenie nie nastąpiło. Zarazem sama niemożność wykluczenia zdarzenia nie jest jeszcze dowodem, że ono nastąpiło. Wiara chrześcijańska opiera się na przyjęciu świadectwa o Chrystusie, przekazanego w Kościele.

Badania historyczne ustalają, co można uzasadnić na podstawie zachowanych źródeł i właściwych im metod.

Teologia fundamentalna rozważa wiarygodność Objawienia i racje przemawiające za rozumnością wiary.

Teologia dogmatyczna wychodzi od wiary Kościoła i bada jej treść, związki między prawdami wiary oraz sposób ich wyrażania.

To rozróżnienie dotyczy zadań i metod, a nie podziału nauk na lepsze i gorsze. Przyjęcie wiary Kościoła w rzeczywiste działanie Boga nie znosi potrzeby rzetelnego badania języka, historii i świadectw.

Przykład: Wniebowzięcie Maryi

Dogmat o Wniebowzięciu Maryi został ogłoszony przez Piusa XII w 1950 roku. Pokazuje, że dogmat nie zawsze jest powtórzeniem jednego zdania Biblii. Jego uzasadnienie wiąże się z rozpoznaniem wiary w całym przekazie Kościoła. Późna data uroczystej definicji nie oznacza, że dopiero wtedy powstała sama prawda wiary.

Chrystus i wiara Kościoła jako klucz do Pisma

Dla pierwszych chrześcijan „Pismem” były księgi Starego Testamentu. Nie mieli jeszcze gotowego, zamkniętego zbioru ksiąg Nowego Testamentu. Spotkanie z Chrystusem pozwalało im na nowo odczytać znane już Pisma.

Wyznanie „Jezus jest Chrystusem” oznacza, że w Jezusie spełnia się obietnica związana z Mesjaszem. Stary Testament pomaga rozpoznać Jezusa, a wydarzenie Jezusa odsłania sens Starego Testamentu. Słowo *pneuma*, czyli „duch”, wskazuje tutaj na żywą treść Pisma, odczytaną w świetle Chrystusa i działania Ducha Świętego.

Cztery sposoby odczytywania Pisma

Starotestamentalna teologia Starego Testamentu odczytuje wiarę i treść tych ksiąg w ich własnym kontekście historycznym.

Nowotestamentalna teologia Starego Testamentu odczytuje dawne Pisma w świetle wydarzenia Chrystusa. Tak postępują autorzy Nowego Testamentu.

Nowotestamentalna teologia Nowego Testamentu bada to, co głoszą księgi Nowego Testamentu, z uwzględnieniem okoliczności ich powstania.

Kościelna teologia Nowego Testamentu, czyli dogmatyka, rozumie te księgi w żywej wierze Kościoła, rozwijającej się pod działaniem Ducha Świętego.

Badanie historyczne pomaga zrozumieć księgi w ich własnym kontekście. Wiara pozwala odczytywać je także w świetle Chrystusa i życia Kościoła. Jak wydarzenie Chrystusa odsłania sens Starego Testamentu, tak Tradycja pomaga Kościołowi rozumieć Nowy Testament. Rozwój dogmatyki nie jest jednak nowym publicznym Objawieniem, które miałoby przekroczyć lub zastąpić Chrystusa.

Przykład: Paweł czytany przez Augustyna

Pawła i Augustyna dzieli kilka stuleci, ale łączy wspólna wiara i działanie tego samego Ducha Świętego. Dlatego późniejszy autor może trafnie objaśniać wiarę apostolską, choć posługuje się innym językiem i odpowiada na nowe problemy.

Nie oznacza to, że każda interpretacja Augustyna staje się dogmatem ani że różnice historyczne można pominąć. Kościół rozpoznaje ciągłość rozumienia w odniesieniu do całej wiary, a nie jedynie do zgodności słownictwa.

Cztery warstwy jednego przekazu

Tradycja zaczyna się od Bożego daru. Nauczanie Kościoła wyrasta z rzeczywistości, która już jest obecna w jego wierze i życiu.

1. Ojciec posyła Syna, a Syn daje siebie

U początku jest wydarzenie zbawcze: Ojciec posyła Syna na świat, a Syn pozwala się wydać. Ta pierwotna *paradosis* trwa w obecności Chrystusa w Jego Ciele, czyli w Kościele. Przekaz wiary ma fundament w działaniu Boga, zanim zostanie szczegółowo opisany przez teologów.

2. Chrystus jest przyjmowany w wierze

Tradycja żyje w wierzącym jako przyjęta obecność Chrystusa. Człowiek może wierzyć i żyć wiarą, zanim potrafi wyjaśnić wszystkie jej pojęcia. Obecność tajemnicy poprzedza pełne rozumienie i dokładne sformułowania.

3. Kościół odpowiada za przekaz

Kościołowi powierzono władzę i odpowiedzialność za zachowanie, nauczanie i rozeznawanie wiary. Służy temu posługa osób, które sprawują w nim władzę. Urząd Nauczycielski nie stoi ponad słowem Bożym: ma mu służyć, słuchać go i wiernie je objaśniać.

4. Wiara otrzymuje wspólny wyraz

Tradycja istnieje także w sformułowanej regule wiary: w wyznaniu, symbolu i wiążących wypowiedziach Kościoła. Łacińskie *regula fidei* oznacza regułę wiary, a *symbolum* oznacza tutaj wyznanie wiary. Są one wspólnym punktem odniesienia przy odczytywaniu Pisma.

Dar Boga zostaje przyjęty w wierze, powierzony odpowiedzialności Kościoła i wyrażony we wspólnym wyznaniu. Wszystkie te warstwy współistnieją. Życie wiarą trwa także wtedy, gdy powstają jej dokładniejsze sformułowania.

Otrzymanie wiary nie oznacza od razu pełnej wiedzy teologicznej. Człowiek uczestniczy w rzeczywistości wiary, a rozumienie jej treści stopniowo w nim dojrzewa.

Wyznanie wiary, które chroni jej sens

Słowo „dogmat” pochodzi od greckiego *dokeō*, związanego z sądzeniem i uznawaniem. W dzisiejszym, ścisłym sensie **dogmat to prawda zawarta w Objawieniu, którą Kościół podaje w sposób wiążący do wierzenia jako objawioną przez Boga.**

Szerszy sens w Kościele starożytnym

Ratzinger wskazuje również dawne, szersze rozumienie dogmatu: była nim wiara Kościoła jako reguła odczytywania Pisma. Wyznanie chrzcielne i *regula fidei* pomagały rozpoznawać, czy interpretacja pozostaje zgodna z wiarą apostolską. Dogmat należał więc do całości chrześcijańskiego życia, nie ograniczał się do osobnego zdania.

Po ukształtowaniu kanonu Nowego Testamentu Kościół odczytuje cały Stary i Nowy Testament w świetle tej samej wiary. Reguła wiary nie dodaje dowolnego sensu do Biblii. Pomaga rozumieć poszczególne wypowiedzi w jedności całego świadectwa o Bogu i zbawieniu.

Wcielenie a ludzkie sformułowania

Słowo weszło w rzeczywistą historię, a Kościół wyraża prawdę o Nim w ludzkim języku. Sformułowanie powstałe w określonej epoce może wyrażać prawdę o trwałym znaczeniu. Definicje dogmatyczne należą do szerszego przekazu: Chrystus jest obecny i wyznawany w nauczaniu, liturgii, modlitwie oraz życiu Kościoła.

Dogmat objaśnia wiarę przekazywaną w Tradycji. Może rozstrzygać, które rozumienie Chrystusa odpowiada apostolskiemu świadectwu. Nie zmienia otrzymanej wiary ani nie wyczerpuje tajemnicy Boga. Nie kończy też teologii, lecz określa sens, który dalsza refleksja powinna zachować.

Objawienia prywatne i osobiste doświadczenia

Osobiste przeżycia religijne należy rozeznawać w odniesieniu do wiary apostolskiej. Objawienie prywatne nie uzupełnia Objawienia Chrystusa tak, jakby brakowało w nim koniecznej prawdy zbawczej. Nie może też usprawiedliwiać nauki sprzecznej z Ewangelią. Paweł ostrzegał przed przyjęciem innej Ewangelii, nawet gdyby głosił ją anioł.

Nowe sformułowanie lub doświadczenie ocenia się w świetle otrzymanej wiary. Samo przekonanie człowieka o niezwykłości przeżycia nie wystarcza, aby uznać jego treść za prawdziwą.

Głoszenie Ewangelii wymagało nowego języka

Chrześcijaństwo przyniosło nowe treści, które trzeba było wyrazić w znanych już językach. Dlatego greka i łacina używane przez chrześcijan zaczęły się stopniowo zmieniać.

Tajemnicę trzeba głosić

Boga nie da się wyczerpać ludzkimi pojęciami. Chrześcijanie mają jednak głosić Ewangelię. Teologia rozwija się więc także z potrzeby przekazania innym tego, co zostało przyjęte w wierze. Andrea Milano opisuje „specjalny język" chrześcijan, służący głoszeniu Chrystusa.

Orędzie o Wcieleniu, zmartwychwstaniu i zbawieniu w Chrystusie nie mieściło się bez reszty w istniejących systemach religijnych i filozoficznych. Pokazuje to trudność, z jaką słuchacze w Atenach przyjmowali głoszenie zmartwychwstania przez Pawła. Znane języki musiały stać się zdolne do wyrażania nowej treści.

Trzy rodzaje zmian

Zmiany składniowe dotyczą budowy zdań i sposobu łączenia wyrazów.

Zmiany leksykalne dotyczą słownictwa. Polegają na przejmowaniu słów z innych języków i tworzeniu nowych wyrazów.

Zmiany semantyczne dotyczą znaczenia. Znane już słowo otrzymuje nową treść lub jest używane w dokładniej określonym sensie.

Składnia i styl

Język ksiąg biblijnych nie zawsze odpowiadał wzorcom klasycznej greki i retoryki. Przykładem jest nietypowa greka Apokalipsy. Także Augustyn miał trudności z zaakceptowaniem stylu Pisma. Treść wiary mogła być przekazywana językiem, który wykształconemu odbiorcy nie wydawał się elegancki.

Nie każda nieregularność językowa musi być świadomym zabiegiem teologicznym. Trzeba także uwzględnić umiejętności autorów i warunki, w których tworzyli. Język chrześcijański nie musiał odpowiadać wzorcom klasycznego stylu.

Od zapożyczeń do języka soborów

Zmiany leksykalne

Chrześcijańska łacina przejmowała słowa z greki, zwłaszcza gdy nazywały one rzeczywistości związane z życiem Kościoła. Powstawały także nowe wyrazy i sposoby opisywania chrześcijańskiego doświadczenia. Pozwalało to głosić tę samą wiarę w kolejnym języku.

Słownictwo wiary i życia: *spiritualis* oznacza „duchowy”, *carnalis* - „cielesny”, a *salvator* - „zbawiciel”. Te słowa należą do rozwijającego się języka chrześcijańskiego.

Zapożyczenia z greki: *apostolus* - „apostoł”, *ecclesia* - „Kościół”, *episcopus* - „biskup”, *evangelium* - „Ewangelia”. Nazywają ważne elementy życia i głoszenia wspólnoty.

Zmiany semantyczne

Dla późniejszych dogmatów szczególnie ważne były zmiany znaczenia istniejących pojęć. Ojcowie Kościoła korzystali z języka filozofii, ale stopniowo dostosowywali go do treści wiary.

***Ousia* - istota.** Pojęcie pozwala mówić o tym, czym Bóg jest. W nauce o Trójcy służy wyrażeniu jednej Boskiej istoty.

***Physis* - natura.** To pojęcie pomaga wyrazić pełne bóstwo i pełne człowieczeństwo Chrystusa.

***Hypostasis* - konkretny podmiot.** W rozwiniętym języku dogmatycznym oznacza osobę, odróżnianą od natury.

***Prosopon* - osoba.** Wcześniej słowo to oznaczało między innymi oblicze lub postać. W teologii zyskało nowe, dokładniej określone znaczenie.

Znaczenia tych słów kształtowały się stopniowo. Poszczególni autorzy nie zawsze używali ich tak samo. Dlatego jeden polski odpowiednik nie pasuje automatycznie do każdego wystąpienia danego greckiego słowa.

Pojęcia mają pomagać wyrazić wiarę. Ich znaczenie jest doprecyzowywane tak, aby zachować nowość apostolskiego świadectwa o Chrystusie.

Od działania Chrystusa do pytania, kim On jest

Ontologizacja kerygmatu to rozwój refleksji nad tym, kim jest Chrystus, którego zbawcze działanie głosi Kościół.

„Ontologiczny” znaczy tutaj: dotyczący bytu, tego, kim lub czym ktoś jest. Głoszenie Ewangelii opowiada o życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. Namysł nad tym głoszeniem prowadzi także do określenia Jego tożsamości, relacji do Ojca, bóstwa i człowieczeństwa.

***Agere* - działać.** Chodzi o to, co Chrystus uczynił dla naszego zbawienia: o Jego życie, śmierć, zmartwychwstanie i wywyższenie.

***Esse* - być.** Chodzi o to, kim jest Ten, który zbawia: Syn Boży, Jego relacja do Ojca oraz rzeczywistość Jego bóstwa i człowieczeństwa.

Głębsze rozumienie tej samej wiary

We wczesnych wyznaniach wiary, szczególnie do końca II wieku, wyraźny jest nacisk na dzieje Jezusa. Od III wieku większego znaczenia nabiera refleksja nad Jego bytem. Ważne staje się także pojęcie **preegzystencji**, czyli istnienia Syna przed Jego ziemskim życiem, przed Wcieleniem.

Już Nowy Testament mówi o tym, kim jest Jezus. Początki takiej refleksji znajdujemy w prologu Ewangelii Jana oraz w Listach do Filipian i do Kolosan. Świadectwo o Słowie, stworzeniu i uniżeniu Syna stanowi podstawę późniejszego doprecyzowania pojęć.

***Esse* pojawia się obok *agere*.** Refleksja nad bytem Chrystusa nie zastępuje Jego historii i dzieła zbawczego. Wyjaśnia, dlaczego właśnie On może dokonać tego, co głosi kerygmat.

Dlaczego potrzebne były wspólne formuły

W miarę rozwoju teologii te same słowa zaczęły otrzymywać odmienne znaczenia. Samo powtarzanie biblijnych określeń nie zawsze rozstrzygało spór, ponieważ strony mogły inaczej rozumieć ich treść. Potrzebne stały się wspólne, wiążące sformułowania wiary.

Dogmat chroni apostolskie świadectwo i jedność wyznania. Grillmeier opisuje go jako kerygmat głębiej przemyślany i wyjaśniony. Nadal chodzi o tego samego Chrystusa i to samo zbawienie, wyrażone dokładniej w odpowiedzi na konkretne nieporozumienia.

Wyznanie chrzcielne i wierność kerygmatowi

Symbol chrzcielny związany z Hipolitem

Tradycja apostolska, wiązana z Hipolitem, zawiera opis chrzcielnego wyznania wiary w Ojca, Syna i Ducha Świętego. Część dotycząca Syna przedstawia kolejne wydarzenia Jego historii.

Ojciec. Wyznawana jest wiara w Boga, Ojca wszechmogącego.

Syn. Jezus Chrystus jest Synem Bożym. Narodził się z Ducha Świętego i Dziewicy Maryi, umarł, został pogrzebany i zmartwychwstał trzeciego dnia. Wstąpił do nieba, zasiada po prawicy Ojca i przyjdzie sądzić żywych i umarłych.

Duch Święty. Wyznanie obejmuje wiarę w Ducha Świętego, święty Kościół i zmartwychwstanie ciała.

Formuła łączy wyznanie wiary w Trójcę z opowiadaniem o dziele Chrystusa. Wyraźnie akcentuje *agere*, czyli Jego działanie. Jednocześnie określenie „Syn Boży” odnosi się do Jego tożsamości. Działanie i byt są tu ze sobą związane.

W obrzędzie następują po sobie trzy wyznania i zanurzenia. Jest to **jeden chrzest z trzykrotnym zanurzeniem**, a nie trzy osobne chrzty.

Ontologizacja i hellenizacja

Hellenizacja w krytycznym ujęciu Calorego oznacza podporządkowanie Ewangelii gotowemu schematowi myśli greckiej, kosztem jej treści. Taki sposób używania filozofii może zniekształcić to, co przekazali apostołowie.

Celem **ontologizacji** jest wyjaśnienie apostolskiego świadectwa przez odpowiednio dobrane i przekształcone pojęcia. Miarą ich trafności pozostaje wierność kerygmatowi. Dogmaty mogą dzięki temu chronić wiarę przed narzucaniem jej obcych założeń.

Używanie greckiego języka lub pojęć filozoficznych samo w sobie nie oznacza zniekształcenia wiary. Ważne jest, czy pomagają one objaśnić apostolskie świadectwo, czy zmieniają je według wcześniej przyjętego schematu.